

**PROTOKÓŁ NR 69/16**  
**POSIEDZENIA ZARZĄDU POWIATU WŁOSZCZOWSKIEGO**  
**w dniu 27 czerwca 2016r.**

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Zarządu (lista obecności w załączeniu).

Jerzy Suliga	- Przewodniczący Zarządu
Zbigniew Krzysiek	- Wicestarosta
Jarosław Ratusznik	- członek Zarządu
Józef Siwek	- członek Zarządu
Paweł Strączyński	- członek Zarządu

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:

Józefa Puto	- Skarbnik Powiatu
Robert Suchanek	- Kierownik Wydziału Organizacyjnego, Kadr i Ochrony Zdrowia.
Maciej Juszczyk	- Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie.
Jerzy Szebła	- Pełnomocnik Dyrektora ZOZ we Włoszczowie.
Jacek Włodarczyk	- Przewodniczący Rady Powiatu.

Celem posiedzenia było spotkanie Zarządu Powiatu z Dyrekcją i kierownikami komórek organizacyjnych Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie i omówienie zgłaszanych problemów na wcześniejszych zebraniach załogi organizowanych pod nieobecność Dyrektora związanych z wdrażaniem programu naprawczego ZOZ, oraz ustosunkowanie się do pisemnego wotum nieufności wobec dyrektora ZOZ złożonego przez organizacje związkowe w jednostce.

**Przebieg posiedzenia:**

Posiedzeniu przewodniczył P. Jerzy Suliga – Przewodniczący Zarządu.

Pan Przewodniczący powitał wszystkich zebranych. Na spotkanie nie przybyli kierownicy komórek organizacyjnych ZOZ. Poinformował, że w piśmie, które otrzymał w dniu dzisiejszym o godz. 13.00 podpisanym przez wszystkich kierowników i przewodniczących związków zawodowych w ZOZ, podziękowali za zaproszenie i stwierdzili, że nie widzą możliwości i sensu odbywania kolejnych spotkań. Uważają, że wypowiedzieli się jasno w kwestii braku możliwości współpracy z dyrektorem, a Zarząd lekceważy głos załogi. Postawili żądanie by do końca czerwca br. Zarząd Powiatu rozwiązał problem przez nich zgłaszany, w przeciwnym razie będą zmuszeni do podjęcia zdecydowanych i radykalnych działań w obronie swojego zakładu pracy.

Pan Przewodniczący stwierdził, że uczestnicząc w spotkaniach z załogą pod nieobecność Dyrektora usłyszał, iż nie widzi ona możliwości współpracy z dyrektorem. Chciał zatem, by Dyrektor miał możliwość odniesienia się do stawianych zarzutów. Chciał również wspólnie wypracować stanowisko wobec ZOZ. Cel spotkania był słuszny, bo Dyrektor powinien mieć okazję do wyjaśnienia swoich działań. Ordynator ortopedii zarzucił dyrektorowi, że przez jego działania oddział stracił kontrakt na wszczepianie endoprotez biodrowych i kolanowych. W Gazecie Wyborczej z dnia 17.06.br. w artykule „Szpitale wypadają z listy NFZ” jest informacja, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia stawy biodrowe mogą

wszczepiać tylko te szpitale, które w ciągu roku wykonują 75 tych zabiegów, a stawy kolanowe te szpitale, które w ciągu roku wykonują 50 zabiegów. Na tę chwilę szpital we Włoszczowie nie spełnia wymagań zarówno w zakresie stawów biodrowych jak i kolanowych. Więc kto jest odpowiedzialny za takie działania?

Pan Dyrektor odpowiedział, iż pytał ordynatora ortopedii czy czytał ten artykuł i oświadczenie rzecznika NFZ. Pan ordynator odpowiedział, że nie, ale jego oddziału to nie dotyczy. Zapytał go czy ma jakiś problem z dyrektorem wynikający z pewnych ustaleń w kwestii oddziału, których nie dopełnił P. Ordynator odpowiedział, że nic takiego nie miało miejsca i wszystko jest w porządku. Zatem zapytał go dlaczego wyraża się publicznie, że oddział ortopedii przez działania dyrektora jest z epoki kamienia łupanego, że dyrektor miał zatrudnić rehabilitanta, a tego nie zrobił, że nie ma pielęgniarki, a przecież były ustalenia o których wie i są realizowane, a mimo wszystko je podważa. Pan Ordynator odpowiedział mu, że uczestniczył tylko w jednym spotkaniu z załogą, a potem docierały do niego informacje z zewnątrz. Ale wszystko jest tak jak ustalili, więc nie ma problemu.

Pan Wicestarosta stwierdził, że pismo kierowników i przedstawicieli związków zawodowych jasno pokazuje jaki mają stosunek do członków Zarządu i Dyrektora. Jeśli załoga chciała się spotkać z Zarządem, to członkowie Zarządu szli do ZOZ bez względu na inne obowiązki, bo sprawę szpitala traktują priorytetowo. W drugą stronę to nie działa. To jest lekceważenie Zarządu i Dyrektora.

Pan Ratusznik zgadza się z tym i uważa, że stawianie warunków Zarządowi i ultimatum jest niedopuszczalne.

Pan Siwek stwierdził, że na każde zaproszenie ze strony ZOZ byli w stanie przybyć i rozmawiać. Teraz zostali zlekceważeni przez kierowników. Nie można wypracowywać stanowiska w gronie 50 czy 100 osób, to musi być zespół ludzi, przedstawicieli stron. Faktem jest, że Zarząd poprosił Dyrektora o zahamowanie zwolnień, ale dzisiaj to chyba przestaje obowiązywać, bo Zarząd został zlekceważony. Nie wierzy aby cała załoga zgadzała się ze stanowiskiem wyartykułowanym w wotum nieufności i stawianymi zarzutami Dyrektorowi. Program naprawczy został przyjęty i należy go wdrażać, bo Zarząd chce by ZOZ funkcjonował na właściwym poziomie. Nie jest zwolennikiem radykalnych cięć, ale metody drobnych kroków. To, że wiele osób nie jest zadowolonych z podejmowanych działań, to jest naturalne.

Pan Dyrektor stwierdził, że rozmawiając z jednym z pracowników w cztery oczy usłyszał, że nie jest prawdą, że cała załoga jest przeciwna Dyrektorowi. Jest kilka osób, które chcą, by odszedł i powodują to całe zamieszanie. Jeśli chodzi o restrukturyzację zatrudnienia, to faktem jest, że w ZOZ we Włoszczowie pracuje za dużo ludzi. To jest bardzo kosztowne, a on dysponuje środkami publicznymi i chciałby je rozdysponowywać racjonalnie. Środki które otrzymuje od płatnika chciałby przeznaczać na leczenie, a nie na skonsumowanie i utrzymywanie pracowników administracji. Jednak żeby szpital się szybciej zbilansował, to zależy od właściciela. Pan Dyrektor stwierdził, że nie wie dlaczego kierownicy nie chcą z nim rozmawiać, tylko wypowiadają się pod jego nieobecność. Jest otwarty i chce rozmawiać, przyjmie wszystkie wytyki i zarzuty, ale w rozmowie bezpośredniej, wtedy się do tego odniesie. Nie można kogoś bić po głowie zaocznie.

Pan dr Szabela stwierdził, że rozmawia z kierownikami oddziałów i ma już wyrobione stanowisko na ich temat. Sprawa z endoprotezami jest dość dziwna, bo zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia niektóre zasady obowiązują, a niektóre są zastrzeżone. Oddział ortopedii spełniał wymogi by wykonywać zabiegi wszczepiania endoprotez . Warunki

dot. ilości wykonanych zabiegów zostały niespełnione, tj. 75 zabiegów dot. stawów biodrowych, 50 dot. stawów kolanowych i 30 zabiegów rewizyjnych. Jeśli chodzi o zabiegi rewizyjne, wykonano ich 11, ale nie ma się czego obawiać, bo w skali kraju wykonuje się ich ok. 2%, więc nawet lepiej, by były wykonywane w bardziej specjalistycznych ośrodkach. Są dobrze płatne, ale jeśli tu w szpitalu nie będą wykonywane, to można wykonywać zabiegi pacjentom oczekującym w kolejce na endoprotezy. Ma zapewnienie od ordynatora Ortopedii, że są w stanie wykonać wymaganą ilość zabiegów, bo mają pacjentów i materiał. Teraz należałoby sprawdzić, czy wszystkie wymagane dane w tym zakresie dotarły do NFZ. Z tego co widać z pewnością nie dotarły, bo może ktoś czegoś nie dopilnował.

Pan Strączyński poinformował, że nieobecność kierowników na posiedzeniu Zarządu jest wyrazem lekceważenia i nie zgadza się z zarzutami pracowników ZOZ skierowanymi pod adresem Zarządu. Zarząd chciał się spotkać, a pracownicy szpitala wręcz szantażują Zarząd. Zarząd Powiatu nie zasłużył sobie na takie traktowanie, bo członkowie są wybrani przez społeczeństwo, dostali od niego mandat, jak również Rada Powiatu wybrała ich na to stanowisko, więc nie można twierdzić, że Zarząd jest bierny. Wiele wątpliwości budzą niektóre decyzje p. Dyrektora, więc powinien mieć szansę wysłuchania uwag i obrony swojego stanowiska. Zarząd chciał to skonfrontować i wysłuchać załogi i Dyrektora, ale skoro się nikt nie pojawił, to dyskusja jest zbędna.

Pan Przewodniczący argumentując celowość tego spotkania przypomniał, że wcześniej zarzucano Dyrektorowi, iż działa tylko poprzez zwolnienia. Na prośbę Zarządu zahamował te działania. Jednak ciągle przewija się temat, że w ZOZ jest przerost zatrudnienia. Jest raport NIK z którego wynika, że mimo trudnej sytuacji w ZOZ nie są podejmowane żadne działania restrukturyzacyjne, które zmierzały by w kierunku poprawy kondycji finansowej jednostki. Stąd chciał by wzajemnie porozmawiać, bo załoga zgłasza, że niektóre zwolnienia zakłócają prawidłowe funkcjonowanie ZOZ, bo niektórzy mają zwolnienia lekarskie i pewne istotne kwestie nie są realizowane. Chcieli o tym podyskutować jak również o innych obszarach planowanych do restrukturyzacji ujętych w programie naprawczym, chcieli pokazać, że program naprawczy, to nie tylko zwolnienia. Osoby, które otrzymały wypowiedzenia w większości mają zapewnione świadczenia emerytalne lub przedemerytalne i to chciał wyjaśnić czy załoga zgodzi się na te propozycje i gdzie dyrekcja może być bardziej elastyczna, a gdzie nie i dlaczego. Zarząd wtedy miałby szerszy obraz, czy te działania zmierzają we właściwym kierunku. Postawa przedstawicieli załogi zaprezentowana dzisiaj nie daje Zarządowi możliwości znalezienia rozwiązania i wypracowanie jakiegoś konsensusu. Zapytał, czy wobec takiej sytuacji p. Dyrektor jest w stanie przekonać załogę do swoich działań.

Pan Dyrektor odpowiedział na wcześniejszy zarzut, że niektóre zwolnienia zakłócają prawidłowe funkcjonowanie ZOZ. W piątek rozmawiał z p. Dudek i zapytał czy jest problem rozliczenia programu lekowego. Uzyskał informację, że nie ma żadnego problemu i będzie rozliczony do końca miesiąca w takim trybie jak dotychczas. Jeśli chodzi o pytanie p. Przewodniczącego, to nie chce tu składać deklaracji, ale przyjął ofertę Zarządu do wykonania określonej pracy i chce tę pracę wykonać. Z drugiej strony, to jest decyzja Zarządu, czy akceptuje te działania. On ma doprowadzić do tego, że działalność operacyjna będzie bilansowana, mówił również o tym, że to będzie bardzo bolesne i kosztowne. Jest gotowy do pracy i chce tę pracę wykonać najlepiej jak potrafi, by Zarząd był usatysfakcjonowany. Zwolnienia personelu będą rozłożone w czasie. Jeśli szpital będzie miał mniej łóżek, to nie celowe jest utrzymywanie takiej ilości personelu. Dla jasności ilość łóżek i ilość zatrudnionych

osób nie stanowi o wartości kontraktu z NFZ. Jedynym warunkiem formalnym dla kontraktowania świadczeń jest spełnienie wymagań dotyczących zatrudnienia personelu lekarskiego. P. Szebla przygotowuje analizę działalności poszczególnych oddziałów i kierunki działań przedstawi Zarządowi. Pierwszym etapem tych zmian będzie ograniczenie w pewnych oddziałach ilości łóżek i wprowadzenie nowych. Jest akceptacja wprowadzenia Zakładu opiekuńczo – leczniczego i raczej nie będzie problemu, żeby NFZ to finansował. W zakresie rozszerzenia działalności oddziału chirurgii o chirurgię głowy i szyi również nie będzie problemów, bo w założeniach jest, by to działało od 1 października br. Może być tylko problem personalny. Od 1 lipca br. kierownikiem oddziału wewnętrznego II będzie dr Cichoń.

Pani Skarbnik poprosiła o podejmowanie szybkich decyzji zmierzających do polepszenia sytuacji finansowej ZOZ. Nie widzi innego wyjścia jak zmniejszenie kosztów osobowych i rzeczowych. Podjęte działania ją cieszą, ale nie można stanąć w miejscu. Jest pewna grupa, która twierdzi, że kieruje się dobrem ZOZ-u, ale nie można osłaniać nierobów i ludzi działających na szkodę ZOZ, a z tego co się słyszy jest taka grupa. Wg jej obliczeń koszty ogólne są takie same. Żeby zwiększyć przychody trzeba robić nadwykonania, bo wtedy jest argument do Funduszu o zwiększenie kontraktu. Ale żeby były nadwykonania to ludzie muszą chcieć się leczyć w tym szpitalu, a wszyscy wiedzą, że sytuacja w tym zakresie jest coraz gorsza. Oczywiście nie mówi tego o wszystkich oddziałach i lekarzach, bo są również bardzo dobre opinie, ale niektóre działania odpychają pacjentów. Jak mogą być większe przychody, jeśli lekarz robi łaskę pacjentowi, że go przyjmie. Zna takie przypadki, ma porównanie w innych szpitalach gdzie inaczej przyjmuje się pacjentów, jest inne zachowanie i kultura. Jeśli ktoś się przyzwyczaił do lekkiej pracy i dobrego wynagrodzenia, to zawsze będzie opór. Liczyła na to, że jeśli jest już nowy dyrektor mający doświadczenia, to będą szybkie zmiany, a tu zebrania, dyskusje, które do niczego nie prowadzą. Co parę dni p. Dyrektor i Główna Księgowa ZOZ proszą o jakieś środki, a to pożyczka, a to poręczenie kredytu, a możliwości Powiatu też się kończą. Jeśli w tej chwili nie zrobi się radykalnych zmian, to problem będzie miał Zarząd i Powiat. Wtedy nie zostanie bez pracy parę osób, tylko cała załoga. Chcąc ratować szpital muszą być podejmowane trudne decyzje. Wszyscy chcą publicznego ZOZ, ale nie robią nic w tym kierunku. To jest tylko problem Dyrektora, Zarządu i Powiatu. W ZOZ mają czas na zebrania, dyskusje, manewrowanie ludźmi i szantażowaniem Zarządu. Dokąd tak będzie?

Pan Siwek stwierdził, że jeśli nie będzie możliwości realizacji programu naprawczego, to on nigdy już nie zagłosuje za tym, by obciążać Powiat zobowiązaniami ZOZ.

Pan Szebla stwierdził, że pomaga dyrektorowi, by uniknąć prywatyzacji szpitala.

Pan Przewodniczący podziękował p. Dyrektorowi i p. dr Szebli za przybycie.


Zarząd Powiatu, wyraził ubolewanie wobec nieobecności kierowników komórek organizacyjnych ZOZ na spotkaniu, którego celem miało być omówienie zasad współpracy załogi ZOZ z dyrekcją jednostki. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem przedstawicieli pracowników ZOZ oraz po wysłuchaniu informacji dyrektora o realizacji programu naprawczego jednostki, stwierdził, iż na chwilę obecną nie zachodzą okoliczności uzasadniające odwołanie p. Macieja Juszczyka z zajmowanego stanowiska.

Jednocześnie Zarząd Powiatu zobowiązał dyrektora ZOZ do wstrzymania działań związanych z redukcją zatrudnienia do czasu przedłożenia harmonogramu działań naprawczych

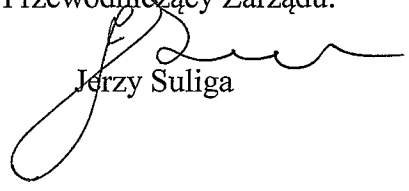
stanowiącego uszczegółowienie ramowego programu pozytywnie zaopiniowanego przez Radę Powiatu Włoszczowskiego.

Na tym zakończono posiedzenie, które trwało w godz. 14.00 - 15.45.

Protokolant:

  
Dobrosława Urbańska

Przewodniczący Zarządu:

  
Jerzy Suliga